

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.
 Nekrologia lub Korespondencja prywatna — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
 Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Reymako-katolickie: Dziś: Longina męcz. Jutro: Lubina Męcz. Pojutrze: Gertrudy Panny.	Grecko-katolickie: Ewtropia. Harasyrna Konona.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, drogie i parawy, cietrzewie i guszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 godz. 22 m Zachód „ o 5 „ 58 „ Barometr 763. Pogoda.
--	---	---	---	--

Pospolite ruszenie i język urzędowy.

Z Żurawna otrzymaliśmy pismo następujące:

„Podaję fakt, ażeby może w ten sposób zwrócić szerszą uwagę na niewłaściwe postępowanie władz obrony krajowej.

Jeden z interesentów wniósł prośbę o zamianowanie oficerem w pospolitem ruszeniu, jako wysłużony wojskowy.

Podanie wniesione w języku polskim do starostwa w Żydaczowie i przez nie zakonkominowane zwróciła mu powiatowa komenda obrony krajowej w Stanisławowie z uwagą: „als zur höheren Vorlage nicht geeignet rückgeschlossenen zur Ergänzung. Gesuche um Vormerkung für eine Officiersstelle im Lnadsturme sind in deutscher Sprache beizubringen“.

Czuając się skrzywdzonym tą odmową w obec ustaw zasadniczych, zapewniających równoprawienie języka polskiego w szkole, urzędzie i życiu publicznym, wniósł ów obywatel zażalenie do komendy obrony krajowej we Lwowie, które niestety skutku nie odniosło. Komenda ta motywuje odmowę, iż ponieważ „die deutsche Sprache militärische Amts- und Dienstsprache ist“, należało wnieść podanie po niemiecku.

Nie chcąc tracić czasu, nie odniósł się na razie do ministerstwa obrony krajowej, czego jednak zaniechać nie powinien, jakkolwiek jest przekonany, że i tam nie wskóra i że sprawa oprze się o trybunał państwa“.

Zalecamy tę sprawę uwadze Koła polskiego w Wiedniu. Instytucja pospolitego ruszenia wnika zbyt głęboko w stosunki społeczeństwa, aby miała tam wywoływać jeszcze prądy germanizacyjne, i naraża biednych ludzi na koszta tłumaczeń i korespondencje.

Samo postanowienie o niemieckiej „Dienstsprache“, w armii regularnej doznaje w praktyce z konieczności, zmian słusznych. Wszyscy oficerowie muszą umieć język pułków. Podczas ćwiczeń używa się przeważnie języków krajowych do wszelkich eksplikacji „komendy“. W czasie manewrów cesarskich, słyszeliśmy na każdym kroku polecenia wykonawczo-służbowe na polu wydawane w języku żołnierzy. W wojnie dzieje się tak samo. Więc tem bardziej być to powinno w stosunkach pospolitego ruszenia.

Wszak prośby tego rodzaju, o jakich wspomina list przytoczony, mogą bezpiecznie w starostwach lub w komendach powiatowych wojskowych być z oryginałów polskich lub ruskich przedstawiane do wyższej władzy wojskowej w języku niemieckim, jeżeli już te wyższe władze obstarają przy swojej niemieckiej Amtssprache, ale niesłuszną jest rzeczą, aby cały ogół męskiej ludności, pociągany dziś do służby orężnej w pospolitem ruszeniu, musiał się teraz nagle uczyć po niemiecku, skoro wymagać tego można raczej tylko od pojedynczych funkcyjnarzuszów, sprawujących urzędy.

Delegacja polska w Wiedniu.

Od sekretarjatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymaliśmy pismo następujące:
 Na posiedzeniu Koła pos. polsk. w dniu 10 marca br., przewodniczący p. Grocholski przedłożył pisma nadeszłe do Koła, mianowicie: petycję

wydziału pow. Żywieckiego o zniżenie procentów zwłoki przy ściąganiu zaległości podatkowych i petycję kilku innych wydz. pow. o nieściąganie należności skarbowych aż do rozstrzygnięcia rekursu; prośbę do Koła polsk. nauczycieli przy zakładach karnych, o poparcie ich petycji wniesionej do Izby rady państwa, w której proszą o podwyższenie płacy; prośbę rady pow. pilźnieńskiej o poparcie budowy drogi żelaznej z Dębicy przez Piłzno, Brzostek, Jasło i Duklę do granicy węgierskiej; prośbę rady miejskiej lwowskiej, o poparcie petycji Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej, wniesionych do ministerstwa wojny i handlu o wyjednanie udziału rękodzielników galicyjskich w dostawach dla armii.

Wszystkie te pisma przekazało Koło swoim członkom, należącym do odpowiednich komisji.

Następnie przystąpiło Koło do obrad nad przedmiotami, będącymi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej, a mianowicie nad roztrząsaniem i zmienianym przez komisję ugodową rządowym projektem ustawy przedłużającej przywilej banku austro-węgierskiego, nad którym to przedmiotem Koło już przed parą miesiącami kilkakrotnie obradowało i żądania swoje co do zmian w tym projekcie wskazało.

Sprawozdawca tej komisji do Izby i do Koła, p. Biliński, przedstawił, które żądania Koła i w jaki sposób uwzględnione zostały podczas obrad w komisji Izbowej, czy to w deklaracjach rządu i banku, czy w rezolucjach dołączonych do ustawy. Albowiem komisja, zważając na ogólne położenie, starała się ile możności nie zmieniać statutu zaprojektowanego, zgodnie przez oba rządy i bank, i przyjętego już przez Izbę poselską węgierską, gdyż zmiany takie odwlekiłyby bardzo przyjscie do skutku tej ustawy ugodowej. Toczy się jednak spór co do brzmienia § 82, poseł czeski Trojan wniósł, aby paragraf ten orzekał, iżby na jednej stronie banknotu oprócz głównego tekstu niemieckiego było we wszystkich językach krajowych przynajmniej wypisane, na ile złotych brzmi banknot, przeważna większość komisji żądanie to wyraziła w rezolucji dołączonej do ustawy, mniejszość zaś komisji proponuje odpowiednią zmianę § 82. Ponieważ ta jedyna nowa zmiana statutu musiałaby pociągnąć za sobą ponowne traktowanie między obu rządami i bankiem, i zmianę uchwały sejmku węgierskiego, co odwlekiłoby na bardzo długi czas wjscie do skutku tej ustawy ugodowej, przeto wniósł przyjęcie rezolucji a usunięcie projektowanej zmiany statutu.

Poseł Grocholski przyznając słuszność wielu argumentom sprawozdawcy, wnosi jednak, aby głosować co do § 82 za wnioskiem posła Trojana i mniejszości komisji.

Po długich rozprawach, w których przemawiali posłowie: Chrzanowski, Jaworski, Czartoryski, Dzieduszycki, Gniewosz, Hausner, Bobrzyński, Chamiec, Skarszewski Żuk, i po końcowym głosie sprawozdawcy wniosek p. Grocholskiego uchylono wszystkimi głosami przeciw ośmiu. Następnie na wniosek p. Grocholskiego przyjęto cały projekt ustawy bankowej według brzmienia uchwalonego przez komisję.

Z Litwy.

Rusyfikacja Litwy ciągle robi fiaska. Profesor Kojalowicz z wędrowki swej po Litwie, ogłasza w dalszym ciągu wrażenia w *Cerkiewnym Wiestniku*. W ostatnim numerze tego pisma

zajmuje się profesorem Grodnem i pomnikami rosyjskiego prawosławia, które z każdym dniem ulegają zniszczeniu.

„Rosjanin, zkałkolwiekby pochodził, — pisze profesor, — stanie z serdecznym smutkiem przed ruinami cerkwi, które podmywają wody Niema, przed tym najstarszym tutaj i najcenniejszym pomnikiem nie tylko prawosławia „rosyjskiego“, ale i głębokości rozumu dawnego rządu rosyjskiego. Może być, że to wskrzesi w nim wspomnienie słynnego wojownika Gedymina i grodzieńskiego rosyjskiego księcia Dawida, który bił Polaków i Niemców nawet w ich własnym gnieździe.

„Zwykły mieszkaniec tutejszy, białorusjanin lub małorosjanin — pisze dalej p. Kojalowicz, — odwiedziwszy Grodno, dowie się ze zdumieniem, że miasta tego nie nazywają teraz tak, jak się od wieków nazywało, tj. zamiast Gorodnia nazywają je Grodno; jeżeli zaś mieszkaniec ten zna cokolwiek gramatykę, to zdumienie jego jeszcze wzrośnie, bo zepsucie tej nazwy doszło do tego stopnia, że przestano odmieniać wyraz Grodno i nawet Rosjanie piszą i mówią: z Grodno, do Grodno itd. I drugie miasto, nazywane po staremu przez lud Wilną, teraz przybrało nazwę Wilno i również się nie odmienia. Ta forma pisania i mówienia przyjęła się nawet w sferach urzędowych, jak gdyby dowodząc osłabienia tutaj wpływu rosyjskiego. Berestje nazywa się teraz Brześciem, Berestowica zowie się Brzestowicą lub Brzostowicą, Działowo, znajdujące się w powiecie Słonimskim, przezwaną z polską Dżencjołem czy Dżencjołowcami, a Pieski — Piaskami. Tak prawie wszędzie poszły na marne starania Murawiewa, dążącego do przywrócenia w zachodniej Rosji dawnych rosyjskich nazw geograficznych, a polskie nazwy wdzierają się nawet do papierów i ksiąg urzędowych. Ale gdybym się znalazł przy tym biało- lub małorosjaninie zachęciłbym go, aby strzegł pilnie w swem sercu tych starych i poczytych nazw swego kraju i pocieszałbym go, że synowie jego i wnuki przejmą się stopniowo coraz więcej duchem świadomości rosyjskiej, a wtedy wrócą i te stare nazwy tak wiernie dochowane między ludem.

„Starzy Litwini, których tu zresztą coraz mniej, utrzymują, że dalej nad Niemnem stał zamek słynnego Witowta, a mówią, że w planie dzisiejszych fortyfikacji jest projekt wzniesienia go na nowo. Nie jedni z tych Litwinów czytali, być może, lub słyszeli, że tutaj właściwie przeżył najlepsze lata swej młodości litewski książę „Kazimir Jagajłowicz“, te lata, w których kochał namiętnie Litwę, a nie chciał znać Polski.

„Miejscowy Polak przywłaszczył sobie naturalnie te pamiątki nie tylko z powodu Witowta lub Kazimira, który na starość przeszedł do Polaków i ich księży, ale i z powodu innych okoliczności, schlebających jego dumie, a również przejmujących go teraz smutkiem. Tu były prywatne rezydencje królów polskich, tutaj odbywały się gwarne ich sejmy, ale i tutaj nastąpił finis Poloniae zrzeczeniem się tronu przez Stanisława Augusta. Prócz tego może się Polak rozkoszować dowoli jeszcze łacińskimi kościołami i klasztorami, temi pamiątkami Grodna, przenoszącemi go do ponurych czasów ultramontanizmu a w szczególności jezuityzmu. Widzi tu jeszcze kamienie dawnych swych magnatów, i może się rozkoszować pomnikiem, postawionym jednemu z nich (Tyzenhauzowi) w jakiejś niszy b. klasztoru jezuickiego“.

Proferor Kojalowicz, nie zapomni również o żywole niemieckim i żydowskim. I tak, Niemcy niewątpliwie z dumą wspominają liczne najazdy



swych przodków na Grodno i wzrok swój ślą na południe od tego miasta, gdzie się znajduje nader liczna kolonia Niemców.

„I żydzi zdumieliby się, gdyby im kto oświadczył, że nie stanowią bynajmniej wraz z Polakami i Niemcami rdzennej ludności. Podczas gdy większa część właścicieli grodzieńskich nie może się jeszcze odbudować po niedawnym pożarze, żydzi energicznie zaprzętnęli się około tego i teraz kupują nawet place od Rosjan.

Gdy do tego miasta przybędzie na zamieszkanie młody i inteligentny Rosjanin, a nie zna dokładnie historii i warunków tego kraju, popadnie w ten wir narodowości i ich dążeń, nie może sobie zdać sprawy z tego, jak mu należy postępować i często staje się tylko urzędnikiem, mianując jakieś idee starych Rosjan niepraktycznymi mrzonkami i działając w ten sposób ręką w rękę z Polakami, Niemcami i Żydami.

„Jeżeli jednak — kończy profesor Kojalowicz — posiada w duszy cokolwiek uczucia rosyjskiego, nie pozostanie długo obojętny i pozwoli się unieść falom tych niepraktycznych idealnych mrzonek. Przedewszystkiem zwróci uwagę na prawosławne duchowieństwo i uzna konieczność urzędzenia w „Grodnej“ samodzielnej eparchji prawosławnej, co jednak przyniosłoby pożytek tylko wówczas, gdy w Wilnie powstanie rosyjska metropolja w starym znaczeniu cerkiewnym, i gdy zajdą niektóre inne reformy w tej dziedzinie“.

Ruch socjalistyczny w Belgji.

(L). Parę tygodni temu, odbył się w Gandawie kongres towarzystw spółdzielczych. Na kongresie tym prezydował znany socjalista, Anseele, i w ogóle socjaliści brali bardzo czynny udział. Zauważamy ten szczegół z tego względu, że socjaliści w innych krajach, a zwłaszcza we Francji, z góry traktują ruch spółdzielczy, i nie chcą z nim mieć nic wspólnego.

Zawdzięczając jednak tej swojej wielostronności, tj. gotowości iść wszelkimi możliwymi drogami, ruch socjalistyczny wnet przybrał w Belgji tak wielkie rozmiary, jak może w żadnym innym kraju. Niedawno dr. Cezary de Paepe, ogłaszając w wiedeńskim tygodniku, *die Gleichheit*, szczegółowe sprawozdanie z ruchu robotniczego w Belgji, zakończył takowe temi słowy: „Bez przesady można powiedzieć, że dzisiaj większa połowa ludności dorosłej a z pewnością znaczna większość klasy robotniczej w Belgji, pozyskana jest dla socjalizmu. Cała Belgja jest dzisiaj gniazdem socjalistycznym.“

Istotnie, jeżeli zważymy na to, że ludność belgijska nie ma jeszcze dotąd prawa powszechnego głosowania, że wpływ duchowieństwa, dzięki temu, iż w walce o niepodległość narodową brało gorliwy udział, jest większy w Belgji niżeli we Francji i Niemczech np., że kraj łączy w sobie dwie narodowości, które przez długi czas żwawo

ucierały się z sobą, wreszcie że kraj ten jest względnie mały, to nie bez podziwienia pewnego patrzymy na te cyfry ogromne, które ruch socjalistyczny wykazuje w Belgji. Liczy się tam z 1000 stowarzyszeń, do których należy przeszło 300.000 członków, wnoszących stałą opłatę. Stronictwo wydaje 5 tygodników i 2 codzienne gazety: *Le Peuple* w 26000 i *Vooruit* w 20000 egzemplarzach. Socjaliści zasiadają już w wielu radach gminnych, a skoro zostanie uchwalone prawo powszechnego głosowania, co wkrótce nastąpić musi, zajmą oni z pewnością odrazu w parlamencie bardzo poważne stanowisko.

Niezawodnie do rozwoju takiej potęgi stronictwa socjalistycznego w Belgji przyczynił się w niemałej części imponujący rozwój spółdzielczości w tym kraju. Prawie każda miejscowość, w której gromadzi się licznie klasa robotnicza, ma własną spółdzielczą piekarnię. W Verviers razem z piekarnią łączy się młyn, apteka i sklep korzenny. Stronictwo robotnicze posiada w Antwerpii wielki spółdzielczy zakład, w którym się mieszczą: piwiarnia z salami dla zgromadzeń, biblioteka, piekarnia i apteka. W Brukseli wybudowano wielki i wspólny Dom Ludowy; w subterenach jego mieszczą się: młyn parowy i piekarnia, na parterze liczne sale dla zgromadzeń i restauracja, na pierwszym piętrze ogromna sala dla koncertów i przedstawień teatralnych, na drugim piętrze rozmaite sklepy. W pierwszym dniu otwarcia domu sprzedano 30000 szklanek piwa. Tak piwo jak chleb z „Domu Ludowego“ mają wielką wziętość: piwo słynie jako najlepsze w całym mieście, a chleb jest mocno poszukiwany nie tylko dla swego smaku, ale także i dla tej pewności, że nie jest fałszowany.

Lecz najważniejszym spółdzielczym zakładem jest tak zwany *Vooruit* (Naprzód) w Gandawie. Początek jego był skromny. Stowarzyszenie tkaczy gandawskich zebrało 2000 franków i w 1881 r. założyło spółdzielczą piekarnię. Pomimo ogromnej i niesumiennej konkurencji, nowozałożona piekarnia zyskiwała coraz więcej członków. Po dwóch latach istnienia, liczyła ich około 1000 i musiała rozszerzyć swoją czynność. Wydzierżawiła więc starą fabrykę w środku miasta i urządziła w niej piekarnię podług systemu najbardziej udoskonalonego. Interesy poszły tak pomyślnie, że stowarzyszenie otworzyło następnie dwie ludowe apteki, w których lekarstwa sprzedają się 100% taniej niżeli w innych, magazynu z odzieżą, drukarnię w której właśnie tłoczy się dziennik *Vooruit*, bibliotekę która już ma 3500 tomów, i wreszcie za 4000 franków wybudowała wspólną salę koncertową dla 1500 osób i wcale piękny teatr. Obecnie do stowarzyszenia należy około 2300 rodzin.

„Wypiekamy tygodniowo — powiada ostatnie sprawozdanie tego stowarzyszenia, od 24—25000 chlebów. Sprzedaż bonów na chleb odbywa się w pięciu biurach w sobotę od 8½ do 10 godziny wieczorem i w niedzielę od 9—12 zrana. Kilo chleba przennego kosztuje 35 centów. Kupione

były wpisują się do głównej księgi stowarzyszenia i do ksiąg oddzielnych członków. Codziennie w sześciu wielkich wozach przewozi się chleb po domach i każdy z członków wymienia za bony tyle chlebów, ile mu potrzeba. Co półroka robi się bilans. Podług ostatniego obliczenia, okazał się zysk na każdym chlebie 13½ centimów, a więc kilo chleba w najlepszym gatunku kosztowało stowarzyszenie 21½ centimów.“

Z otrzymanego zysku policzono dla członków po 11 centimów na kilo chleba, a resztę pozostawiającą na każdym kilo, 2 i pół centimów, zaliczono do rubryki dochodu stowarzyszenia. Należną kwotę wydano członkom nie pieniędzmi, ale bonami chlebowymi. Obliczono, że członkowie, którzy tylko z piekarni własnego stowarzyszenia biorą chleb, otrzymują następnie takowy przez trzy miesiące bezpłatnie. Pieniądże, uznane za dochód całego stowarzyszenia, dzielą się w ten sposób, iż pewna ich część dołącza się do funduszu rezerwowego, pewna część przeznaczają się na rozmaite ulepszenia, pomnożenie materiału i rozszerzenie czynności stowarzyszenia, pewna zaś część wydaje się na sprawę socjalistyczną. W 1885 r. stowarzyszenie posłało 10000 franków robotnikom, którzy byli zorganizowali znową w Borinage, 12000 chlebów wydało strejkującym przednikom w Gandawie, a prócz tego pomniejsze kwoty przeznaczyło na rozmaite wydawnictwa i dla rozmaitych komitetów i sporo chlebów wydawało robotnikom, którzy w poszukiwaniu pracy przechodzili przez miasto.

Obecnie agituje się myśl połączenia wszystkich stowarzyszeń spółdzielczych w jedną federację i kasę centralną. Właśnie był to główny przedmiot, nad którym zastanawiano się na ostatnim kongresie w Gandawie.

Na zakończenie przytoczę ustęp z mowy Anseelego, którą z wielkim entuzjazmem oklaskiwano.

„Piekarnie spółdzielcze w naszym kraju — mówił — w znacznej części zależą od młynarzy. Organizując federację, będziemy mieli własne młyny i nietylko najlepszą, ale także najtańszą mąkę. Kupując odrazu dla wszystkich stowarzyszeń odcież, obuwie, materiały aptekarskie i węgle, zaoszczędzimy także sporą kwotę pieniędzy.“

„Wiele osób już nam dzisiaj ważne oferty proponiło: jedna obiecała nam pożyczyc 15000 franków na założenie wielkiego młynu, niektóre osoby proponują nam bardzo korzystną sprzedaż gruntów dla budowania domów robotniczych. Jak widzicie, jest wiele rzeczy do zrobienia. Lecz chcąc mieć powodzenie, nie powinniśmy postępować jak kupcy i spekulanci, lecz jak przyjaciele i socjaliści.“

„Powinniśmy zawsze mieć na oku ostateczny cel naszego ruchu, wyzwolenie klasy pracującej.“

„Postępując tak, z pewnością będziemy mieli powodzenie i zrobimy olbrzymi krok ku rozwiązaniu kwestji społecznej“.

ULUBIONA ROLA.

Do najmilszych mych wspomnień z Włoch należą wieczory, które spędziłem z kawalerem Cicogną — było to jego przewisko teatralne — w Wenecji. Siedzieliśmy zazwyczaj w ogrodzie Osterji aż w późną noc, to we dwójkę, to w towarzystwie starego kapitana Ausati. Pod ogrodem Osterji niestrzeba sobie wyobrazić tego, co gdzie indziej rozumie się pod tem imieniem. Było to podwórce, mające może sąg kwadratowy i wyłożone marmurami płytami. Cztery wysokie ściany otaczały go niby studnię, a z trzech patrzyły na nas okna i balkony, zawieszane zwykle brudną bielizną. Jeżeli się jednak niechciało, można było tego wszystkiego nie widzieć, bo nad stołem piętrzyły się gałęzie szlachetnego winogrodu tworząc gęstą altanę. Siedzieliśmy tam więc w chłodzie i spokoju, a kiedy księżyc stanął nad studnią i przesyłając swe srebrne promienie przez gaszcz liści ciemnych kosztował butelkę ciemnego „Trentina“, stojącą przed nami na jaskrawej płycie marmurowej, „ogrod“ ten stawał się nawet pełnym poezji ustroniem. Było to właściwie miejsce dla opowiadań kawalera Cicogni. W jego opowiadaniach, anegdotach i historjach odzywały Włochy z 4 i 5 dziesiątki tego stulecia, Włochy romantyki zbójckiej i wojskowej, Włochy Garibaldięgo i Wiktora Enanuela, lub — bo kawaler Cicogna był jedynym z najlepszych

przedstawicielei doktora Bartola i Don Pasqualego — Włochy Rossiniego i Donizettego. Tu opowiadał nam on także historję Signora Campobasso, przyczem zwyczajem swoim oświadczył, że Madonna może mu odjąć rękę, jeżeli choć słowo jedno opowiadania nie jest zgodne z prawdą. Historia ta — opowiadał on ją kilkakrotnie, bo lubiał wszystko powtarzać — brzmiała według niego, jak następuje:

— Znasz pan Farli? Nie. No, nie leży ono na drodze turystów i nie dziwię się, że pan go nieznasz, ale kapitan musi je znać przynajmniej z nazwiska, nie prawdaż? Może pan słyssał także o signorze Campobassim? Ale tylko mniej więcej, co? Ja go znałam osobiście. Siedzieliśmy z nim przy Refosco, tak jak my teraz siedzimy przy Trentinie. Był to miły towarzysz i wszyscy płakaliśmy po jego stracie. Pauny uwielbiały go, bo był smukłym silnym mężczyzną z najpiękniejszymi oczyma i wąsem takim, jakby Madonna przeznaczyła go na tenorzystę. My, mężczyźni lubiliśmy go, bo mieliśmy w nim wieraego druha, który zawsze był na usługi, czy kto potrzebował jego sakiewki, czy sztyletu i który mimo uwielbienia publiczności nie był zarozumiałym. Był to jeden z tych wyjątkowych ludzi, co nie mają wrogów. Ale, ale zapomniałam. Farli jest miastem w okręgu Rzymu, u stóp Abruzzów, miasto małe, ale rozkwitające. Było to w 5 dziesiątce lat, kiedy z nową trupą tam przybyłem.

Farli posiadało obszerny, nowy teatr, pod-

baliliśmy się publiczności, robiliśmy dobre interesy i mieliśmy się bardzo dobrze. Najwięcej zajęcia budził nasz primo tenore, Signor Campobassi. Nasz impresario śmiał się z zadowoleniem, ile razy o nim była mowa i mawiał do swych poufnych:

— To był najlepszy wybór, jaki kiedy zrobiliśmy.

Pamiętam dobrze, w jakim był kłopotcie o tenora. Wiele pieniędzy nie chciał wydawać, a tenorzyści stoją zawsze wysoko w kursie. Wtedy przyszedł pewnego dnia, siedzieliśmy właśnie razem w kawiarni, Campobassi, zapytał o dyrektora i prosił go, by spróbował jego głos. Jest on synem właściciela z okolicy Arezzo, ale już dzieckiem miał tyle talentu do muzyki, że wszystkie arje, jakie słyssał, umie na pamięć. Zresztą znamy jomi mówili, że śpiewa doskonale i dlatego myśli, że zrobi szczęście w operze. Słyssał on, że sięgnor Mario poszukuje tenorzysty i dlatego przybył się przedstawić. Nasz impresario, był sprytny i dlatego potrząsł zaraz głową z niedowierzaniem.

— Nauka dużo kosztuje — rzekł, ale Campobassi odparł, że za to będzie się kontentować małą gażą. Signor Mario wstrząsał jeszcze głową, lecz wziął szklanekę, spojrzął przez chwilę na rozplwające się w niej ziarenka i wypił wreszcie zdecydowany resztę swego „granito“.

— Dobrze, spróbujemy — rzekł — jeżeli macie ochotę przysłuchać się, chodźcie ze mną, —

Wszyscy byliśmy dość zaciekawieni tak, że

działu centralnego; sprawdzenie wyboru delegatów; odczytanie i przyjęcie protokołu III. zgromadzenia rady nadzorczej; sprawozdanie z czynności wydziału centralnego za rok 1886; sprawozdanie komisji rewizyjnej rady nadzorczej o zamknięciu rachunków za rok 1886; wniosek wydziału centralnego o rozwiązaniu bezczynnych oddziałów i co do uchwalenia budżetu na rok 1887; wybór komisji finansowej do zbadania zamknięcia rachunków za rok 1886, przekonanie się o całości funduszy i zbadanie budżetu na rok 1887; wnioski wydziału centralnego dotyczące zmian statutu, i o uchwaleniu kwoty, jaka w roku 1887 ma być rozdzieloną pomiędzy niendolnych do pracy członków, tudzież wdowy i sieroty; wnioski wydziału centralnego o uchwalenie regulaminu i skali stałych zapomóg, o przeznaczenie nadwyżki z funduszu dyspozycyjnego za rok 1886 do funduszu żelaznego i co do lokacji i obrotu funduszy Towarzystwa; rozstrzygnięcie rekursów przeciw uchwałom wydziału centralnego; wnioski delegatów i oddziałów; sprawozdanie komisji finansowej o zamknięciu rachunków za rok 1886, o całości funduszy i uchwalenie budżetu na rok 1887; wybór komisji rewizyjnej na rok 1887; wybór wiceprezesa i uzupełniającego wybór członków wydziału centralnego; w ogóle wszystkie sprawy, należące do zakresu rady nadzorczej, a powyższymi ustępami nie objęte; oznaczenie miasta dla V. zgromadzenia rady nadzorczej.

Falszerze monet. W Poździejcu, powiatu sokalskiego, przytrzymał wójt w karczmie Józefa Żurawieckiego w chwili, kiedy dawał szynkarzowi do zmiany dwie guldenowe monety, widocznie podrobione z cyny. Odstawiony do żandarmerji w Krystynopolu, Żurawiecki zeznał, że odlewaniem tych falsyfikatów za pomocą formy miedzianej zajmował się Tadeusz Prill, kowal z Pereszy, u którego też przy rewizji znaleziono formę i trzy sztuki falsyfikatów. Prill przyznał się, że dotąd tylko 5 takich monet podrobił, z których dał Żurawieckiemu zakwestjonowane u niego dwie sztuki. Obydwóch aresztowanych odstawiono do sądu pow. w Sokalu.

Znaczną kradzież sreber popełniono w nocy z 5. na 6. bm. u Feliksa Bogdanowicza, właściciela dóbr Ostrowiec pod Gwoźdźcem.

Konfiskata. *Nova Reforma* z dnia 13go b. m. została skonfiskowana.

Pocieszające fakty. — W kilku wsiach powiatu stanisławowskiego, następujące fakty, świadczą, że lud nasz przychodzi do świadomości: W Hołoskowie kupili włócznie od tamtejszego dziedzica jeden obszerny folwark za 12,000 zł. i zamierzają zbudować tam młyn. W Cuciłowiu, Wołosinie i Glinkach zakładano czytelnie ludowe. W Krzywotulach, w Woronie i w Czarnołożcach przestrzegają wieśniacy pilnie ustawy o pijaństwie i cieszą się znacznym dobrobytem. W Radczy miejscowy djak został dzierżawcą tamtejszego obszaru dworskiego i gospodaruje bardzo dobrze. W Hostowie wreszcie rolnik niejaki Zapalyło założył wiejski sklep.

W Tarnowie zawiązało się stowarzyszenie izraelskie pod nazwą: „Ognisko“. Celem jego jest szerzenie znajomości historii i literatury narodowej, podanie członkom przez wzajemne udzielanie się i zbliżanie sposobności od odpowiedniej rozrywki w godzinach wolnych od pracy, oraz udzielanie materialnej pomocy uczącej się młodzieży. Do urzędywistnienia powyższych celów służyć mają następujące środki: a) utrzymywanie w odpowiednim lokalu czasopism i biblioteki; b) odczyty i rozprawy; c) uroczyste obchodzenie ważniejszych wypadków z dziejów ojczyźnych; d) wieczorki muzykalne, deklamacyjne i inne odpowiednie celowi zabawy.

Otwarcie szpitala izraelskiego w Samborze z fundacji Ożjasza Gotthelfa, odbędzie się dziś (14 lutego), jako w rocznicę śmierci fundatora.

Wylew Wisły. Z Tarnobrzegu odbieramy wiadomość, że dnia 8 bm. pod Janiszewem, poniżej Zawichostu w Królestwie, utworzył się w łożysku Wisły zator, w skutek czego wsie graniczne powiatu tarnobrzegskiego Popowice i Gradza stanęły pod wodą.

Kradzież u ks. Stablewskiego. Podczas pobytu ks. mons. Stablewskiego w Berlinie zakradli się złodzieje do pomieszkania jego we Wrześni i zabrali drogocenne, misternie wykonane przedmioty ze srebra. Z upoważnienia poznańskiej dyrekcji policyjnej udał się komisarz wydziału kryminalnego, Kaschlaw, do Wrześni, celem zarządzenia śledztwa. Podejrzanie padło wkrótce na stolarskiego czeladnika, Woydałowicza, którego w roku 1885 wypuszczono z więzienia i który od pewnego czasu, nie zameldowawszy się, bawił u swego szwagra we Wrześni. Podejrzanie uzasadnione było pomiędzy innymi tem, że W. wykonał niedawno w domu księdza monsignora pewną robotę, że więc przy tej sposobności poznał rozkład jego pomieszkania, a sposób wykonania kradzieży świadczył o takiej zna-

jomości. W dnia kradzieży W. popołudniowym pociągiem wyjechał do Poznania, gdzie go daremnie poszukiwano. Tymczasem dopuszczono się w kilka dni potem kradzieży na Zagórzu w pewnym składzie artykułów spożywczych, a jako sprawców jej aresztowano W. i jednego towarzysza.

Niebawem znaleziono u W. srebrną kapsułkę i relikwię, którą zabrał wraz z innymi przedmiotami z domu ks. dr. Stablewskiego. Prócz tego stwierdzono, że aresztowany oddał jakieś kosztowności pewnej kobiecie, aby je spieniężyła, że kobieta ta wręczyła je w tym celu znajomemu czeladnikowi rzeźnickiemu, który je złożył u mieszkającego na Chwaliszewie zegarmistrza. U niego też znaleziono owe przedmioty srebrne, ale już niestety stopione. U kobiety zaś wspomnianej znalazła policja złoty pierścień z portrecikiem papieża Piusa IX. który był także zdobyczą z kradzieży w Wrześni.

Jedenascie razy przez równik. Dr. Henryk Jaron warszawianin, od lat kilku zajmuje stanowisko lekarza na okręcie „Desterro“, kursującym pomiędzy Hamburgiem i Buenos-Ayres.

Nasz rodak, który w końcu r. z. poraz 11 ty przejechał równik, szlusznie jest zaliczany do najwytrwalszych marynarzy.

Strasne przeobrażenie. Są ludzie, którzy bezwarunkowo pewnej miary w trunkach przebrać nie powinni. Do takich należy p. X. w Warszawie człowiek nadzwyczaj cichy i spokojny w normalnych warunkach, lecz pod wpływem trunku gotów popełnić zbrodnię.

Wie on o tem bardzo dobrze i wszelkimi siłami znalazłszy się w wesolej kompanji unika pijatyki. Zdarzył się jednak wczoraj w jednym z handeków, że p. X. nie mógł się oprzeć naleganiom gościnnego amfitryjona a zarazem i solenizanta imiarka została przebrana. Dobrze podchmielony, bez żadnego powodu począł tłuc butelki, szklanki, rozbił trzy stolki marmurowe, wreszcie podchwyciwszy nóż oświadczył, iż musi kogoś zamordować.

Łatwo sobie wyobrazić panikę, jaką powstała wśród współbiesiadników. Nawet ci, którzy byli pijani wytrzeźwiali. Radzono wezwać policji, wszyscy zaś pociękali do drugiego pokoju, a X. został sam i począł się do drzwi dobijać. Łamał on przedtem sprzęty, stłukł lustro, słowem szalał bez pamięci. Kiedy na nic się jeszcze nie zgodzono X. zawołał, iż nie mogąc nikogo zabić, sobie gardło poderznie.

Wówczas kilku odważnych wbiegło do pokoju. Szaleńca przemocą ubezwładniono, zdołał on już jednak skaleczyć się w szyję i tylko dzięki tępości noża zamach nie został spełniony. Musiano X. związanego odwieźć do domu. Dziś jest on zdrow, a tego co się wczoraj stało nie pamięta.

Polacy w Bułgarii. W Sofji bawią: p. Anc (obecnie poddany belgijski) jest inżynierem w dyrekcji robót publicznych; dr. Chelchowski jest naczelnikiem wydziału weterynaryjnego w ministerstwie wojny i głównym weterynarzem armii, inne też miejsca weterynarzy w armii bułgarskiej zajmują głównie Polacy, a mianowicie: w Sofji Czarnocki, w Płowdiwie Plaskowicki i Kozerkiewicz i jeszcze ktoś w Szumli, gdzie uprzednio był Winnicki. Miał też do Sofji przybyć niebawem jeszcze jeden weterynarz z Warszawy. Do ostatnich czasów w Plewnie, a następnie w Chaskowie pełnił obowiązki dr. Golszewski, który przecież jako wojskowy lekarz rosyjskiej armii po 21. sierpnia, wraz z innymi 9 lekarzami Rosjanami powołany został do Rosji. Prywatnych lekarzy Polaków w Sofji jest obecnie dwóch: dr. Kozłowski i dr. Barbar. Najbardziej wziętym dentystą stolicy jest także Polak p. Muszler. Do ostatnich czasów pełnił też obowiązki topografa ministerstwa wojny, a obecnie pod naczelnikiem wydziału inspektorskiego i sekretarzem korespondencji zagranicznej jest W. Piekarski. Obowiązki okręgowego lekarza w Gabrowie pełni dr. Edmund Brzeziński, który bawi w Bułgarii już od lat czterech. Pracuje nadto w Bułgarii kilku Polaków w zawodzie aptekarskim. Pp. Chelchowski, Brzeziński i Muszler są stałymi współpracownikami medyczno-higienicznego wydawnictwa „Zdrawije“ i „Medycinskoje Spisanije“ (w Warszawie). Korespondent „Dz. Pozn.“ z Sofji dodaje: A jest tu i oprócz wymienionych sporo Polonii, doniosę o niej szczegółowiej w innym liście. Dziś zaznaczą jedy nie fakt smutny, iż pomimo, że sama Sofia liczy 40 do 50 Polaków, nie ma tu ani towarzystwa, ani chociażby czytelnicy polskiej — w ogóle mało tu bardzo nawet prywatnie dochodzi pism polskich. Jeżeli się nie mylimy, najwięcej takowych otrzymuje redakcja „Swobody“, w której też czasem i cytaty z takowych spotkać można... A gdy nasi rodacy żyją rozbitci, nie usiłują stworzyć jakiegoś dla siebie ogniska — Niemcy naturalnie ściśle w towarzystwa z kasą i innymi instytucjami ku zobopólnej korzyści lub uprzyjemnienia pobytu na obczyźnie są zorganizowani.

Tak samo i Włosi mają swoje towarzystwo, które wcale dobrze prosperuje. Jeśli Bułgaria, dzięki patriotyzmowi większości swych obywateli, zostanie tem, czem jest, godziłoby się, aby Polacy w Sofji i innych centrach pomyśleli o skupieniu się na gruncie wspólnych interesów.

Oryginalne wesele odbyło się w tych dniach w Łodzi. Starzec starozakonny zakochał się w młodzienicę i ładnej żydówce. Podarunkami zjednał ją sobie tak dalece, że przyrzekła wyjść za niego, nie sądząc, iżby jej przyszło dotrzymać przyrzeczenia, gdyż stary adonis był żonaty; ten jednak wziął sprawę na serio i rozwiódł się z żoną, podobno już czwartą z rzędu. Panna, oczywiście, słysząc nie chciała o ślubie, lecz chodziło jeszcze o pośrednika, któremu starzec przyrzekł 25 rubli za doprowadzenie małżeństwa do skutku. Otóż ślub się odbył. Ale w porozumieniu z rodzicami i ostatnią rozwódką panna młoda tak pokierowała sprawą, iż w stanowej chwili stanęła przy nowożeńcu ostatnia jego żona zawołowana, z którą też powtórnie wziął ślub. Jakie będzie dalsze życie na nowo połączonych małżonków, nie trudno się domyśleć.

Główny wydział prasy udzielił p. Potockiemu (Marjanowi Bohuszowi) pozwolenie na dalsze prowadzenie tygodnika „Głos“, i czasowe takowego podpisywanie w charakterze zastępcy wydawcy i redaktora.

Zarząd prasy w wypadku rzeczonym uwzględnił przedewszystkiem interes prenumeratorów, nie chcąc ich narażać na stratę, spowodowaną zamknięciem pisma. (Właścicielem i redaktorem nominalnym „Głosu“ był Kiersz.)

Oryginalna pomyłka. Od pewnej firmy warszawskiej otrzymała d. 5. bm. jedna z księgarń wiedeńskich telegram następującej treści: „Schicken Sie sofort ein österreichisches Kavallerie Regiment“. Księgarz myślał, że to mistyfikacja i zatelegrafował do Warszawy: „Słażyć nie mogę, udaj się pan do ministerstwa wojny“. Dopiero za kilka godzin przyszła druga depeza z Warszawy następującej treści: „Udaję się do pana, jesteś pan przecież księgarzem, pošlij pan natychmiast austriacki „Kavallerie Reglement“. Teraz dopiero wyjaśniła się rzecz cała.

Odczyty Spasowicza. W dniach 18. i 20. bm. to jest w piątek, o godzinie 6. wieczorem i w niedzielę o godz. 12. w południe, wygłosi znakomity krytyk i adwokat petersburski p. Włodzimierz Spasowicz dwa odczyty o Mickiewiczu i Puszkynie, na dochód Towarzystwa im. Mickiewicza i lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Odczyty te odbędą się w wielkiej sali ratuszowej, a bilety na nie są już od dziś do nabycia w księgarni pp. Gabrynowicza i Schmidta.

W Krakowie bilety na odczyty Spasowicza są od trzech dni rozkupione.

Wieczorek z tańcami odbędzie się w wielkiej sali „Gwiazdy“ w sobotę 19. marca b. r., na dochód funduszy Stowarzyszenia, w lokalu własnym przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

Koncypianta potrzebuje notariusz w Delatynie. Dla przedsiębiorców. Wojskowa dyrekcja inżynierska we Lwowie (ulica Wałowa, l. 16) przyjmuje do dnia 18go b. m. oferty na dostawę 550 metrów kubicznych kamienia drobnego, 1400 metrów kub. sztruty i 300 metrów kub. piasku.

Wystawa syberyjska. W maju i czerwcu rb. odbędzie się wielka wystawa przemysłowa w Tiumeni. Deklaracje nadchodzą z Anglii, Niemiec, Francji i nawet z Ameryki. Podobno przemysłowcy warszawscy wystąpią z pawilonem zbiorowym.

Przywódca opinji w Rossji. Ze spraw bieżących, niepolitycznych, godnym jest zanotowania postępek głównego kierownika dziennika *Nowoje Wremia*, najbardziej dziś wpływowego w Rossji, p. Suworina. Trzeba wiedzieć, że Suworin jest obecnie zarazem księgarzem-wydawcą i posiada drukarnię. Z powodu pięćdziesiątej rocznicy zgonu Puszkina, Towarzystwo pomocy dla upadłych literatów postanowiło wydać kompletny zbiór dzieł wielkiego poety. W tym celu od roku pracowało kilko zdolniejszych publicystów, którzy kosztem znacznej pracy i wydatków pieniężnych odszukali wiele utworów Puszkina, dotąd nigdzie nie drukowanych. Całość zebrana została oddana do druku. Nikomu nie przyszło na myśl, że się znajdzie śmiały łupieżca, który zapragnie okraść Towarzystwo. Rękopisa oddano na drukarni p. Suworina i stała się rzecz niezwykła. Na dwa dni przed ukazaniem się wydawnictwa Towarzystwa, p. Suworin puścił w świat inne wydanie dzieł Puszkina, również kompletne, zawierające odszukane przez Towarzystwo wiersze i komentarze też same. Plagiat był widocznym, a że nakład p. Suworina nie wiele kosztował, albowiem praca autorska nie była opłaconą, a papier dano licy, więc dzieło to sprzedawano po 1 rs. 50 kop. egzemplarz. Towarzystwo znowu wydało dzieła Puszkina na eleganckim papierze weli-nowym z ogromnym nakładem. Łatwo było przewidzieć

skutki tego. Nakład p. Suworina rozchwytno, wówczas gdy nakład Towarzystwa pozostał nietknięty. W następstwie zagrożono p. Suworinowi procesem karnym. W rezultacie sprawę załatwiono polubownie w ten sposób, że p. Suworin zgodził się nabyć cały nakład Towarzystwa z ustępem 30 procent od ustanowionej ceny w detalicznej sprzedaży, przedtem jednak przyznał się do popełnienia plagiatu, tłumacząc się jedynie, że to się stało bez jego wiedzy i woli. Oto jest przyczynek do charakterystyki p. Suworina.

Policja pruska skonfiskowała w twierdzy Metz partję glinianych gwizdawk, ozdobionych portretem generała Boulanger'a. Czyżby Niemcy obawiali się inwazji nawet glinianego Bulanger'a?

Raport policyjny. Skradziono: białą baranicę, dwa metry długi, a półtora metra szeroką, szarem płótnem pokrytą, wartości 10 złr., z woza; kartę zniżonej ceny jazdy kolejną ze Lwowa do Drohobycza, na imię Pauliny Segal; sześć kur, jedną żółtą, drugą czarną, cztery krasie i białego koguta; wózek tragarzski, wartości 8 złr.; rzeźnicki stalowy topór, pęknięty po środku. Zgubiono książkę do modlenia, w czarną skórę oprawioną z klamerką i z srebrnym krzyżykiem, wewnątrz z napisem „Daszawa 1873”. Znalaziono łańcuszek stalowy tasemkowy z wisiorkiem gutaperkowej pieczątki „Os. Steffel”. Złożono w policji zapomnianą w drodze, czarną włóczkową chustkę.

Teatr, literatura i sztuka

(a) **Teatr.** Wczoraj odbył się pierwszy występ baletu niemieckiego pod dyktando p. Pawła Voltza. — Wieczór rozpoczął się komedią Gondineta pt. „Tyran z miłości”, która nie będąc zbyt zabawna, podniecała ciekawość publiczności na niezwykle u nas popisy choreologiczne. P. Żelazowski i panna Pyszniakówna odgrywali tę rolę — marynaty, podanej na entrée dla zaostrzenia apetytu; i — o święta cierpliwości artyści! — grali ze zwykłą starannością.

Pas de hongrois, wykonane przez wszystkie panie baletu, tańczono u nas za „dobrych czasów” z większym wdziękiem.

Dopiero **pas de deux**, odtaczone przez primabalerinę pannę Zimmerman i baletmistrza p. Ochlschlagera wzbudziło żywsze upodobanie. Zwłaszcza zwińnięcie panny Z. w linii poziomej odznaczało się prawdziwą gracją, podczas gdy pan Ochlschlager zadziwiał nas niepospolitą swą siłą. — „Przeszłość i teraźniejszość” **pas de deux** komiczne, wykonane przez pannę Friderici i Walter, było sztuką zręczną ale cyrkową.

Z rządu wypadło p. Frenklowi w „Zaślubinach z przeszłości”, zlokalizowanej farsie Labiche'a, bardziej artystycznym komizmem i wytworą grą przerwać na chwilę śmiałe płasy, ale zastąpił go niebawem „Konkurent w płasach”, balet komiczny w 1. akcie (Ochlschlagera), w którym panna Zimmermann jako Zerlina, a p. Ochlschlager jako konkurent, złożyli się siłą i gracją na widowisko wdzięczne i zajmujące.

Balet bez dekoracji właściwej, pozbawionym jest jednego z głównych swych wdzięków; wygląda on sucho i prawie głupio, to też większość publiczności zaraz brała te popisy z komicznej strony. Zwolna dopiero torowało sobie drogę, wrazenie odpowiedniej na wdzięczniejszej grze linii kształtów ludzkich. Corps de Ballet nie odznacza się ani pięknnością ani gracją, jedynie soliści zadawalniają jako tako.

Wydawnictwo ludowe. W języku polskim i ruskim wydał p. T. Merunowicz broszurkę p. t. „Nad czym nasi postawie w sejmie radzili?” (1887).

Jest to zbiór uchwał świeżo ukończonej sesji sejmowej, spraw włościańskich dotyczących. Szanowny autor nie podaje ich tylko w suchym rejestrze, ale obnażając przed czytelnikiem z odnośną kwestją, zastawia się nad nią i przedstawia użytek i doniosłość w tym względzie uchwały sejmowej. Podawanie ludowi takich informacji, jak też w ogóle przystępne sprawozdanie z czynności w Sejmie postów włościańskich bez zaprzeczenia uznajemy za rzecz bardzo pożyteczną i prawdziwie obywatelską. Książeczka, o której mówimy, wyszła i w ruskim języku (stron 40, cena 10 centów). Do nabycia w „Wydawnictwie ludowym”, ulica Czarneckiego, 1. 1.

Teatr polski J. Popiela w Tarnopolu dał już kilka przedstawień z dobrym wynikiem materialnym. Śmiertność pracy jest, widoczną i publiczność tamtejsza o nią ją należycie.

Munkacsy zajmować się będzie przez kilka lat malowaniem plafonowem. Oprócz obrazu dla klatki schodowej wiedeńskiego muzeum artystycznego, malować on będzie obrazy dla parlamentu w Budapeszcie,

do których wybrał za temat: „Zdobycie krajów przez Arpada”, „Założenie państwa” i „Prawodawstwo św. Szczepana”.

* **Wagnerowska „Walkira”** przedstawiona została Igo b. m. z wielkim powodzeniem po francusku w brukselskim „Theatre de la Monnaie”.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 14 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). W dalszym ciągu rozprawy specjalnej nad statutem banku austro-węgierskiego, dłuższa rozprawa powstała przy § 65, który zawiera postanowienia o prawie banku dawania pożyczek na zastawy z terminem nie dłuższym jak trzy miesiące, tudzież nowe postanowienie, że do eskontu przyjmowane będą weksle z terminem płatności najdłużej w 6 miesiącach, odpowiadające zresztą postanowieniom statutu bankowego. Przemawiali Magg, Plener i Neuwirth.

Neuwirth twierdził, że to ostateczne postanowienie zostaje w sprzeczności z tradycjami banku. Przyjęto jednak §. 65 bez zmiany, a potem bez rozpraw paragrafy aż do §. 83.

Przy §. 84 (o tekście banknotów) zabrał głos Gregor. Oskarżał rząd, iż dla narodu czeskiego nic nie robi. Czesi dawno już przestali żądać, a teraz nadaremnie proszą. Jeżeli tekst na banknotach nie będzie wielojęzycznym, natenczas Czesi użyją repressalii. Rozprawę na tem przerwano.

Dep. Bohaty interpelował ministra obrony krajowej, czy mu wiadomo, że wskutek konkurencji wielkich fabrykantów, drobni rzemieślnicy i fabrykanci nie otrzymują żadnej pracy ani zarobku przy dostawach dla wojska, — i co minister na to uczynić zamierza?

Wiedeń 14 marca. Na giełdzie krąży i utrzymuje się pogłoska o zamachu na cara, który jednak został nietknięty. Kurs spadł cokolwiek. (W niedzielę była rocznica zamordowania Aleksandra III. i wstąpienia na tron dzisiejszego cara. Red.)

Wiedeń 15 marca. (Rada państwa, ciąg dalszy). Po przemówieniu Gregora, który żywo bronił wielojęzycznego tekstu na banknotach, przemówił Dunajewski, prosząc o przyjęcie przedłożenia bez zmiany.

Za wielojęzycznym tekstem przemawiali jeszcze Vasaty, Poklukar i Kowalski, poczem posiedzenie przerwano. Następnego dnia.

Antisemici wnieśli pod koniec posiedzenia wniosek, o podział Izby handlowo-przemysłowych na dwie odrębne instytucje: Izby handlowe i Izby przemysłowe.

Komisja budżetowa zgodziła się na dodatkowy kredyt 36 milionów, t. j. część uchwalonych przez delegację 52 milionów, przypadające na Austrię.

Wiedeń 15 marca. *Pol. Corr.* ogłosiła zajmujące wyjaśnienia o bułgarskim rokoszu, z których wynika, że rosyjski konsul w Ruszczuku, bezpośrednio kierował rewolucją. Minister wojny Nikołajew, wkrótce ogłosi dotyczące akta.

Wiedeń 15 marca. Od niedzieli pada tu śnieg bezustannie.

Wczoraj wieczór zamordował robotnik ślusarski Jiracek kochankę swoją Jilek w jej własnym mieszkaniu. Motywem zbrodni była zazdrość.

Budapeszt 14 marca. *Pester Lloyd* dowiaduje się, że usiłowania Rzy-baja w Sofji niedają nadziei powodzenia. Porozumienie jest możebne tylko za bezpośrednią i konkretną inicytywą Rosji.

Zagrzeb 15 marca. Sejm postanowił wydanie Starcewicza sądom za zbrodnie pospolite. Nawet część partji Starcewicza, głosowała za wydaniem.

Tryest 15 marca. Z powodu śniegu przerwano została komunikacja kolejowa.

Berlin 15 marca. Wczoraj wieczór opuścił Lesseps Berlin. Przy audjencji pożegnalnej przystąpił cesarz dwukrotnie z Lessepsem do okna, co publiczność przyjęła bardzo sympatycznie.

Pewnemu dziennikarzowi oświadczył Lesseps, że wojna między Francją a Niemcami dalszą jest aniżeli kiedykolwiek. Co do kwestji egipskiej uważa Lesseps za pozostanie Anglii w Egipcie za niemożliwe. Gdyby Anglia mimo to pozostać chciała, sprowadziłaby wojnę z Francją. Jako jedyne rozwiązanie egipskiej kwestji, uważa Lesseps powołanie dawnego kedywa Ismaela baszy.

Berlin 15 marca. *Berl. Tageblatt* potwierdza doniesienie angielskich pism o usiłowaniu rzuceniu bomby na cara. Zamach nastąpić miał według planu na Newskim prospekcie. Sprawców schwytano i osadzono w twierdzy.

Sofja 14 marca. Sobranie zbierze się stanowczo w połowie marca. Wczoraj uchwalił tu wielki miting utworzyć ligę patriotyczną dla obrony wolności i niepodległości kraju. Kierunek powierzono 7 znanym z patriotyzmu osobom.

Sofja 15 marca. Rząd bułgarski oburzony jest na konsula francuskiego Flescha, który jak wiadomo wmieszał się w wewnętrzne sprawy bułgarskie, interweniując na korzyść aresztowanych spiskowców.

Cankow przedłożył W. Porcie memorjał, w którym za jedyne rozwiązanie kwestji bułgarskiej, uważa okupację Bułgarii przez armję turecką.

London 14 marca. *Standard* donosi z najlepszego źródła, że wczoraj usiłowano wykonać zamach na cara.

Odessa 14 marca. Byli oficerowie bułgarscy Grujew, Benderew, Iwanow i żona straconego obywatela Kierdzewa przybyli tutaj.

Petersburg 14 marca. Cesarz i arcyks. Albrecht wierzowali carowi serdecznie w dzień urodzin.

Nowoje Wremia przemawia za wysłaniem wojsk okupacyjnych do Bułgarii celem przywrócenia porządku i przeprowadzenia wyboru prawosławnego księcia. Korpus może zaraz powrócić, zostawiając załogi mieszane w Ruszczuku, Warnie i Sofji. Armja bułgarska musiałaby przez lat 10 zatrzymać rosyjskich oficerów.

Rzym 14 marca. Nuncjusz Vanutelli ma zostać sekretarzem stolicy św.

Parlament ma się zebrać po Wielkiej nocy.

Wiadomości polityczne.

Lwów 14 marca. Wskutek podania ruskiego stowarzyszenia pedagogicznego minister Gautsch wydał rozporządzenie, mocą którego w seminarjach nauczycielskich we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu język ruski, jako przedmiot nauki, będzie wykładanym zamiast trzech, cztery godziny tygodniowo, podobnie jak polski.

Poznan 13 marca. Dwa okręgi wyborcze w W. Ks. Poznańskim przystąpią w przyszłym tygodniu do urny wyborczej. We wtorek dnia 15. bm. odbędzie się w Gnieźnie wybór posła do sejmiku pruskiego z okręgu gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowieckiego w miejsce śp. Kaźmirza Kantaka. Kandydatem jest p. Kaźmirz Jarochocki z Poznania. W środę zaś odbędzie się wybór posła do parlamentu z okręgu krotoszyńskiego w miejsce ks. dr. Jażdżewskiego. Kandydatem jest dr. Roman Komierowski z Niezuchowa.

Wiedeń 14 marca. Proces anarchistów rozpocznie się 21. bm. i potrwa do 28. bm. 15 pod sądnych bronić będzie ośmiu adwokatów.

Cesarz austriacki i arcyksiążę Albrecht zadowolonymi przesyłali carowi w rocznicę wstąpienia na tron (13. bm.) serdeczne gratulacje.

Budapeszt 14 marca. Do *Pester Lloyd* donoszą z Wiednia, iż w kołach tamtejszych powitano z żywym zadowoleniem pozostanie gabinetu Depretisa u steru we Włoszech.

Zagrzeb 13 marca. Poetę Harambaszycę i redaktora Kokotowicza, zasądzonych za zdradę stanu, wypuszczono wczoraj wieczorem z więzienia. Wnieśli oni przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

Berlin 14 marca. Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj w południe Lessepsa, który przybył do pałacu, aby złożyć cesarzowi i cesarzowej wizytę pożegnalną. Popołudniu odwiedził sekretarza stanu hr. Bismarka, poczem odbył przejażdżkę po mieście.

Sofja 14 marca. Na nabożeństwie żałobnym, odprawionem w rocznicę śmierci cara Aleksandra II, byli obecni członkowie rejencji i oficerowie miejscowej załogi.

Bukareszt 14 marca. Wyrok śmierci, wydany w Ruszczuku przez sąd wojenny na dwie osoby cywilne, został zamieniony na 15-letnie więzienie w fortecy.

Petersburg 14 marca. W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że nota protestująca przeciw traceniom w Bułgarii, już odeszła.

Historyk Howajski przemawia w *Nowoje Wremia* za wysłaniem całego korpusu do Bułgarii, gdzie Ruszczuk, Warna i Sofja otrzymać muszą załogi rosyjskie.

Pomimo zaprzeczeń Rosja przygotowuje nowe propozycje w sprawie bułgarskiej. O tonie ich naturalnie nic niewiadomo, pewnem jest tylko, że o okupacji w nich mowy nie będzie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nafta. Wiedeń, 14go marca: 13.— do 13.50; Brema: loco 5 90 do —.—; Hamburg: loco 5 90 do —.—; na marzec 5.90, na sierpień grudzień 6 35; Antwerpja na marzec 15 — do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie: Wielkie Magazyny du Printems w Paryżu.

Czasopismo „RUCH“.

Miejscowi abonenci „Ruchu“, którzy nie żądali wyraźnie odsyłania pisma do domu, raczą od 15go b. m. odbierać takowe w „Biurze Dzienników“ ulica Karola Ludwika, l. 21. — „Ruch“ kosztuje kwartalnie zlr. 1 80, miesięcznie 60 czt.; dla abonentów Kurjera Lwowskiego

kwartalnie zlr. 1.20, miesięcznie 40 czt. Pojedyncze numera dla wszystkich bez wyjątku 30 centów.

Wszelkie Losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Do rozszerzenia przemysłowego przedsiębiorstwa już istniejącego we Lwowie i przedstawiającego wszelkie gwarancje powodzenia, potrzeba od 2000 do 3000

zlr. w. a., ktoby zechciał sumę tę wypożyczyć na raty, może się porozumieć listownie nadsyłając oferty pod l. 2000—3000. Lwów, poste - restante, główna poczta.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 czt., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoyskiej, dłuta Marcelego Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, obraz olejny Jerzego Rochegross'a.

MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3iej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 czt., w inne dnie 30 czt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

14. marca 1887.

Table with columns for 'płaca' and 'świadcza'. Rows include 'Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł', 'Listy dłużne za 100 zł', 'Obługi za 100 zł', 'Losy', and 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'dzisiejsze' and 'z dnia poprzed.' Rows include 'Wiedeń, dnia 14. marca 1887', 'Berlin, dnia 14. marca 1887', and 'Rosyjski rubel papierowy'.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Table with columns for 'Pociąg lokalny', 'Pociąg pospieszny', 'Pociąg osobowy', and 'Pociąg niemiecki'. Rows include 'Od 1 Grudnia 1886 r.', 'Do Lwowa przychodzą:', 'Ze Lwowa odchodzą:', 'Przychodzą do Stanisławowa:', 'Odchodzą ze Stanisławowa:', and 'Do Lwowa'.

Advertisement for 'Szampiony!!' (Shampoo) with detailed text describing its benefits for hair and scalp health.

Advertisement for 'Cukiernia' (Candy shop) owned by Józefa Daubner, located at ul. Sobieskiego 10.

Drobne ogłoszenia.

Large section of small advertisements including: 'Doniesienia rozmaite', 'Praktykanta poszukuje księgarnia H. Altenberga', 'Poszukuje się osoby zdolnej w gotowaniu', 'Do sprzedania realność z gruntem', 'Koncypianta poszukuje notariusz', 'Kasy ogniotrwale z amerykańskimi zamkami', 'Ktoby z rodaków potrzebował towarzysza podróży do Ameryki', 'Zdolny kucharz, żonaty poszukuje posady', and 'Ogródek freblowski z ceniowym ogrodem'.

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
Leczy za porażeniem w przebiegu tyfoidalnym wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie napięcia i rozpoczynające się choroby nerwowe i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najcięższym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 zlr. w. a. wraz z piśmieniem i korespondencją albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII, Laudong, Nr. 29. 781

Żółka piersiowa
Dr. Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: porażeniom kataralnym, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypcy, zapaleniu i t. p. cierpieniom. Pakiet 20 ct. w. a. za stemplone opakowanie na prowincję 10 ct. więcej. Do nabycia u **Zygmunta Ruckera** w Lwowie.

Ekonom obeznany praktycznie w ciągu lat 20 z wszelkimi sprawami gospodarstwa rolnego powiatowego, z pielęgniowaniem bydła rasowego i z obchodzeniem się z zarządcami rolniczymi wszelkiej struktury. Pracowity, pilny i energiczny, posiadający chlubne rekomendacje poszukuje od 1. Kwietnia r. ewentualnie zaraz posady, umiarkowanym wynagrodzeniem. Adresować do składu drzewo- i wygoniów z Prus ulica Leona Sapiehy 1. 37.

Żółki i nasiona leśne w jakiej kielkowości przesyła za zamówieniem na łaskawie zamówienia.

Nasiona

1 funt	1 zlr. 30 ct.
2 funt	0 " 40 "
3 funt	0 " 65 "
4 funt	0 " 25 "
5 funt	0 " 45 "
6 funt	0 " 20 "

Sadzonki

1 letnia	0 zlr. 60 ct.
2 " "	1 " "
3 " "	0 " 80 "
4 " "	1 " 60 "
5 " "	1 " "
6 " "	3 " "
7 " "	6 " "
8 " "	4 " "
9 " "	5 " "

Zamiana
piętrowej nowej kamienicy z podwórkiem w Krakowie w zamian za folwark koło 200 morgów z ziemią w najbliższym powiatu koło miasteczka powiatowego — albo na realność miasteczka powiatowego. Kamienica też za gotówkę być sprzedana. Wartość 40 000. dług hipoteczny dochód do 3000 zlr. Wzrost uprasza się z dokładnym piśmieniem pod A. S. Kraków poste restante. 773

Dyktarjusz
W piśmie, obznajomiony z manipulacją kancelaryjną, a mianowicie prowadzeniem rejestratury, znajdzie natychmiast zatrudnienie. 795
Podania, z dołączeniem odpisów świadectw przesyłać do Wydziału powiatowego w Podgórzu bez odpowiedzi. 788

Uwładamiam się Pańców magistrów farmacji, iż Filia Apteki w Strzeliskach jest pod korzystnymi warunkami zaraz do wydzierżawienia. Dochód brutto do 3000 zlr. w. a. Adres Międliski, Bóbrka. 796

Realność w Zubrzy pod Lwowem składająca się z domu mieszkalnego i 16 morgów pola: 12 morgów ornej ziemi, łąki 2 1/2 morga, ogrodu reszta, a to jest w jednej parceli, zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Cena kupna 2300 zlr. w. a. Bliższa wiaomość ulica Zyzczakowska liczba 6. u **Ludwika Wereszczyńskiego.** 772

Obwieszczenie.
Dnia 15. marca 1887. i następnym odbędzie się na folwarku Zborowskim i Młynowieckim (stacja kolejowa Zborów) dobrowolna sprzedaż żywego i martwego inwentarza gospodarczego. Zgłosić się do tamtejszego dzierżawcy dóbr. 789



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!
Fortepiany
w składzie 2005
Jana Sliwińskiego
we Lwowie
ulica Chorażczyzny 1. 9.

Harmonium i Organy amerykańskie
własnego wyrobu, premjowane najwyższą nagrodą.

Osoba obznajomiona praktycznie w każdej gałęzi i gospodarstwa wiejskiego tudzież miejskiego, w wszelkim zarządzie, nadzorze i porządku domowym, przy tem zyciu ręcznym i maszynowym w ogóle w tem co do zdolnej, pracowitej i dobrej gospodyni i uleży — wieku średniego przy dobrem zdrowiu samostatna i dobrze wychowana, poszukuje stałego i spokojnego umieszczenia na wsi lub w mieście, dla tego pożądanym byłoby otrzymać takowe również u osób wolnych samostajnych. Łaskawie zgłoszenia listownie **franco**, pod lit. B. S. P. nr. 9. poste restante Żółkiew. 799

Podkamień obok Rohatyna.
Ma do siewu koniczyne czerwoną czystą bez kaniarki sto kilo 48 zlr. Owies rychlik dojrzewający w Lipcu 4 zlr. — Owies szkocki 3 zlr. — Kartofle 60 ct. — Kartofle 50 ct. — Szampiony sto kilo 2 zlr. 50 ct. — Kartofle imperator sto kilo 3 zlr. — Kartofle Daberskie i Ziznery w Sierpcu na wyrób wódki przydatne sto kilo 2 zlr. — Kartofle Bovinia sto kilo 1 zlr. 50 ct. Są również do nabycia kaurki pięcio-miesięczne od bycia kaurki pięcio-miesięczna matki yorschir po ojeu lincolnschira 3) zlr. sztuka. Odstawa, worek lub paczka po cenach miejscowych. **Zarząd.** 788



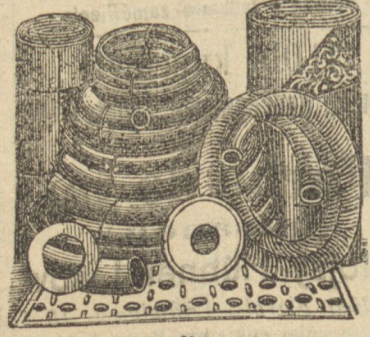
PARYŻ
WIELKI MAGAZYN
MODNYCH TOWARÓW
Printemps

Wspaniałe ALBUM ilustrowane zawierające **587 rycin niewydanych dotąd Sukien damskich, gotowych ubiorów, materji na ubiory dla Pań, dzieci, męszczyzni td., jak również wymienienie po nazwisku materji jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, płóciennych i t. d. i t. d.**
WYSZŁO Z DRUKU i wysła się **bezpłatnie i franco** na żądanie zafrankowane przesłane do **PP. JULES JALUZOT et C-ie** w Paryżu.

Również wysyłają się **bezpłatnie** próbki różnych materji, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS** (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).

Wysyłka **bezpłatnie** do całej monarchji Austro-Węgierskiej wszelkich sprawunków, mających najmniej 25 franków wartości, a z opłatą kosztów przesyłki i cla z podwyżką 15% od wartości.
Dom ekspedycyjny w **BRAUNAU.**

Ogłoszenie.
Administracja centr. Fundacji hr. Skarbka ma do sprzedania większy zapas **nasienia świerkowego** ze zbioru tegorocznego. 798
Zamawiać można w woreczkach po 5 klg. a 3 zlr. w Administracji centr. we Lwowie, gmach teatru I. piętro nr. 28.



Prześcieradła gumowe białe, czerwone, czarne, jedno i dwustronnie gumowane gotowe lub na metry.

Płótna gumowe czarne jedno i dwustronnie gumowane na namioty polowe.

Nakrycia nieprzemakalne na powozy, lokomobile i mlocarnie.

Ubrania dla górników z płótna nieprzemakalnego.

Derki do nakrywania nóg z materji wełnianej angielskiej, napuszczonej kauczukiem.

Stampilje kauczukowe w formie zegarka, zapalczarki, selwetki, ołówka ze zmianą dat, miesiąc i roku, również monogramy, faksimile, automaty, cyfry i pojedyncze litery.

R. Krimmera
Lwów. Hotel Żorża.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.
VELOUTINE
Puder
ryżowy specjalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów
B. Strassnickiego
PIWO SŁODOWE ZDROWIA

analizowane przez Wnych Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra Czynniankiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Kratschmera Prof. chemii zastos. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radeę Dworu Prof. v. Bambergera Radeę Dworu Prof. Brauna v. Fernwalda, Radeę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta. Radeę Rządowego Schnitzlera, Prof. Hofmoka, we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Rosenblatta w Krakowie. Prospekta darmo.

GLÓWNE BIURO i PIWNICE:
Wiedeń, Ober-Döbling-Nussdorferstrasse 23.
Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa Pol. i Rumunii, u Wgo Ignacego Ringelheima, Mag. farm. w Krakowie.

EN GROSS dla Lwowa i okolicy w aptece **A. SKLEPIŃSKIEGO**, dalej u pp. aptekarzy: we Lwowie u J. Benzera, Ruckera, i A. Rappaporta; w Brodach u M. Kulaka i C. Lateinera, we Lwowie: K. Krzyżanowski, J. Wewiórski, w Czerniowcach u F. Langenhahna, w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka, w Jarosławiu: u J. Rohma, w Kołomyi E. Stenzel, w Krakowie u J. Trzczyńskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Kräutlera drog., w Podgórzu u J. Skakalskiego, w Przemyśle u A. Mańkowskiego i Maszewskiego, w Rzeszowie u A. Karpńskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Sanoku u J. Zarewicza, w Stanisławowie u A. Amirowicza, A. Beil, J. Macura, w Stryju u L. Grätnera, w Suczawie u E. Liszki, w Tarnopolu u L. Fleischmana, F. Jamrógiewicza, w Tarnowie u Wł. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego. H. Witmajera i drog. W. Müldnera kupca. 548-1-2

L. 8863/87.

Ogłoszenie licytacji
celem wydzierżawienia gruntu miejskiego „Wulka Kampianowska“.

Dnia 23go marca 1887. o godzinie 11. przedpołudniem odbędzie się w I. Departamencie Magistratu publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych, celem wydzierżawienia gruntów miejskich „Wulka Kampianowska“ zwanych z przyległym gruntem oparkanionym, położonych przy ulicy Piekarskiej (na przeciw cmentarza Łyczakowskiego), a obejmujących łączną przestrzeń około 6 morgów.

Cenę wywołania ustanawia się na 200 zlr. w. a. rocznego czynszu.

Oferty, zaopatrzone we wadium w kwocie 20 zlr. należy złożyć w dniu licytacji najdalej do 11. godziny przed południem w I. Departamencie Magistratu, gdzie w godzinach urzędowych bliższe warunki tej dzierżawy przejrzeć można.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów dnia 26. Lutego 1887.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. (763)

Wszelkie artykuły chirurgiczne

utrzymuje na składzie i poleca

1791

JÓZEF HANKE we Lwowie

Skład Farb i Handel Materiałów

pod „Czarnym psem“ w Rynku 1. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ

we Lwowie

ulica Hetmańska liczbą 6.

poleca

w barytkach 5-kilowych franco
porto pocztowe i barytka

Wina Hegelajskie po zł. 3, 4, 5
 „ Tokajskie „ 9, 12
 „ Erlawskie czer. 3-25, 4-50
 „ aust. Vöslauer biały i czer.
 złr. 4-50
 „ Gumpoldskirchner po 5-50
 „ deser. Madeira po 12-
 „ „ Malaga po 13-75
 „ „ Portwein po 15-
 „ „ Marsala po 15-
 Cognac francuski kuracyjny po
 zł. 12-25
 Rum z Jamaiki po zł. . . 8-
 Starka litewska (Kunderowicza)
 po zł. 5-65
 Śliwowa Syrmierska 1864 r.
 po zł. 6-50
 Ocet winny Bordeaux po zł. 4-
 Upraszając o łaskawe zlecenia.

Galicyjski Bank Kredytowy

ulica Jagiellońska 1. 3.

w zastępstwie konsorcjum, przeprowadzającego konwersję 5% Listów
zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje

4 1/2% i 4% Listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego po kursie dziennym

oraz

przeprowadza konwersję

5% Listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

tak wylosowanych, jak też niewylosowanych
na 4 1/2% i 4% Listy zastawne za stosowną dopłatą.

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy.

pudełko po 60, 70, ct. i 1-20

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZ

we Lwowie, w Krakowie

i Czerniowcach.

Panem i paniom potrzebującym

skrecjonalnej porady i pomocy

skiej, udziela takową z gwarancją

żądane skutku i najściślejszej

maicy, doświadczony od kilkudziesięciu

lat praktyki

Specjalista lekarz w chorobach

płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15,

sklep p. Underki, jedynie od 12

1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecjonalną

listy pod pseudonimem „M. B.“

Lwów, ulica Wałowa“ odpowiadając

wlocznie i wysła lekarstwa sekretne

Poszukuję Administrację mającą

choćby dotychczas źle (nieracjonalnie)

nie zagospodarowaną, — lub

żawy, gdziebym mógł spłacać

martyw ratami mógł spłacać

upraszam adresować J. N. R. 30

ministra „Kurjera Lwowskiego“

769

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

ASTMY I KATARY
 leczą się przez używanie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
 Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgie
 w PARWU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20
 Wymagac podpis jak obok na każdej rurce.
 W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

JEDYNI WYŁĄCZNY

GLÓWNY SKŁAD TAPET

poleca znana firma

J. JÜRGENSA

we Lwowie pod liczbą 4. ulica Sobieskiego

wielki wybór najnowszych tapet z pierwszorzędných fabryk:
francuskich, angielskich, amerykańskich i czeskich w cenach
jak najumiarkowańszych, począwszy

☛ Pokój od 4 zlr. 50 cent. ☛

Próbki zawierające przeszło 3.000 wzorów tapet, znajdujących się na składzie z oznaczeniem cen tychże, wyseła się na każde wezwanie.

K. F. Popowicz

w Tarnopolu

poleca 1752



po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30.

franco beczuka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

!!Dla kupców!!

na nadchodzące Święta!

poleca

Farbę do jaj (pisanek)

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika 1. 13.

dawniej cukiernia Rotlendera.

Dla odsprzedających znaczny rabat.

Mydło lekarskie przefuszone

z fabryki

JANA IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie
Sukiennice 1. 20, w Czerniowcach rynek 1. 2.

Mydło karbolowe do rąk i twarzy przeciw zakażeniu się 20 ct.
Mydło siarkowe, używa się do zniszczenia pryszczycy i wszelkiego rodzaju wyrzutów skórnych 25 ct.
Mydło będzwinowe, wybiela i wydelkaca skórę, mięczy naskórek, usuwa szorstkość 25 ct.

Mydło smołowe, zawiera 40 proc. czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszczycę, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i lupież na głowie 30 ct.

Mydło smołowe glicerynowe mięczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików itp., kawałek 30 ct.

Mydło kanforowe przeciw wągrom i czerwoności twarzy i rąk 25 ct.



Chustki do nosa białe baweł. tuz. 88 ct. 1-10, 1-40 do zlr. 1-65.
Chustki do nosa białe baweł. z kolor. szlakiem sztuka 20 ct., 22, 25, do 35 ct.
Chustki do nosa białe płócienne tuz. zlr. 1-65, 1-90, 2-20, 2-45, 2-60 do zlr. 12-10.

Chustki do nosa białe płócienne z kolor. szlakiem sztuka 30, 35, 40, 45, 50 do 60 ct.

Chustki do nosa białe i kolorowe prawdziwe batystowe sztuka ct. 50, 60, 80. Zlr. 1 do 4.

Ręczniki czysto lniane tuz. zlr. 3-75, 4-50, 5-05, 5-75, 6-25, 7, 7-45 do 26-40.

Ścierpki tuz. od zlr. 3-30 do zlr. 4-55.

poleca

Skład c. k. uprzywiljowanej Fabryki

Ed. OBERLEITHNERA Synów

we Lwowie, plac Marjacki liczbą 8.

Cennik fabryczny na żądanie franco.